



MAREK SIWICKI¹, SYLWIA GALANCIAK²

Metafora „cybergrzechu” jako inspiracja do refleksji nad pokusami Sieci

The Metaphor of „Cybersin” as an Inspiration to Reflect on the Temptations of the Web

¹ Doktor, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Wydział Nauk Pedagogicznych, Zakład Edukacji Medialnej, Polska

² Doktor, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Wydział Nauk Pedagogicznych, Zakład Edukacji Medialnej, Polska

Streszczenie

Cyfrowa rzeczywistość musi mieć realne odbicie w działalności wychowawczej i kształcącej, zaś nauczyciel powinien stać się aktywnym uczestnikiem procesu dostrzegania, nazywania i definiowania nowych zjawisk towarzyszących dzisiejszej edukacji. Świadomość konsekwencji, jakie może nieść ze sobą nadmierne zanurzenie dziecka w cyberprzestrzeni, jest niezwykle ważnym elementem intelektualnego wyposażenia przyszłych wychowawczyń najmłodszych. Artykuł odpowiada m.in. na pytanie: Jak problem ten widzą studentki pedagogiki oraz jak przyszłe wychowawczynie interpretują i definiują „cybergrzechy”?

Słowa kluczowe: sieć, internet, cybergrzechy, cyfrowa rzeczywistość, *youthquake*, studentki pedagogiki

Abstract

Digital reality must have a real reflection in educational and teaching activities, and the teacher should become an active participant in the process of perceiving, naming and defining new phenomena that accompany today's education. The awareness of the consequences that an excessive involvement of a child in cyberspace may bring is an extremely important element of the intellectual armament of children's future educators. The article answers, among others, the following questions: how is this problem perceived by pedagogy female students and how do the future educators interpret and define “cybersins”?

Keywords: network, internet, cybersins, digital reality, *youthquake*, pedagogy students

*Ludzie na portalach zaczynają
wyglądać jak laleczki z porcelany,
takie piękne i doskonałe.
A to wszystko po to,
żeby zamaskować swoje
prawdziwe piękno.*

Patrycja Łaszczyk, studentka APS

Wstęp

Niniejszy artykuł stanowi próbę nietypowego spojrzenia na problematykę zagrożeń związanych z aktywnością w sieci – z metaforycznej, lecz zaskakująco łatwo konkretyzującej się w wirtualnym świecie perspektywy katolickiego katalogu grzechów głównych. Metafora ta posłużyła w ćwiczeniu, w którym wzięły udział studentki pedagogiki w APS w Warszawie, jako klucz do zmiany standardowej perspektywy przyjmowanej w dyskursie dotyczącym zagrożeń cyfrowych. Dzięki niej punkt ciężkości został przeniesiony z aspektu technologicznego na humanistyczny, z szukania winy w narzędziu na identyfikowanie ludzkich słabości sprzyjających jego złemu wykorzystaniu. Studentki – przyszłe nauczycielki przedszkola i w klasach I–III, a równocześnie „cyfrowe tubylczynie” (Prensky, 2001), dla których internet jest naturalnym środowiskiem – tworząc z własnej perspektywy katalog „cybergrzechów głównych”, proponują też własne „przykazania” – sposoby omijania raf w oceanie cyfrowych możliwości według wskazań i podpowiedzi Spitzera czy Kołakowskiego.

* * *

Jak wykazały badania przeprowadzone przez NASK (2017), średni wiek inicjacji internetowej wynosi dla polskich dzieci 9 lat i 7 miesięcy. Niektóre z nich wchodzi do sieci, nim nauczą się czytać. Te dane pokazują, jak ważnym obszarem pedagogicznej refleksji winna być cyberprzestrzeń. Rozsądny zatem z punktu widzenia poznania wydaje się pogląd, iż skoro każdy wiek ma swoje prawa – właściwe sobie zachowania i potrzeby przynależne – mądre będzie przyglądanie się „dorastającej” przestrzeni internetu 2.0 (a nawet 3.0) oraz jej coraz młodszym użytkownikom z uwagą, nadzieją, ale i twórczym niepokojem, troską o harmonijny i zdrowy rozwój młodego pokolenia (Siwicki, 2017, s. 54). Cyfrowa (nie)rzeczywistość (poza)szkolna musi zatem znaleźć jak najbardziej realne odbicie w działalności wychowawczej i kształcącej, zaś nauczyciel powinien stać się aktywnym uczestnikiem procesu dostrzegania, nazywania i definiowania nowych zjawisk towarzyszących dzisiejszej edukacji. Zachęcanie do aktywności poza budynkiem szkoły czy domu, działanie w naturze i na otwartych przestrzeniach, pokazywanie, jak w twórczy sposób można łączyć ze sobą cyfrową i realną rzeczywistość – to warunek konieczny w trzymaniu kursu ku zrównoważonemu rozwojowi (Bałachowicz, 2015). Świat cyberrozrywki i cyberrelacji kusi dostępnością, wizualną atrakcyjnością i intensywnością przeżyć. Bywa więc

i tak, że ci, którzy mają chronić najmłodszych i uczyć ich mądrego korzystania z mediów, sami ulegają tym pokusom. Które z nich są najsilniejsze? Na jakie „cybergrzechy” sobie pozwalamy, szukając usprawiedliwienia, niczym w przypadku realnego życia, w magii chwili czy jednorazowej słabości, ale też inaczej – w „nieprawdziwości” cyfrowego świata?

Youthquake oznacza gwałtowną kulturową i społeczną zmianę wynikającą bezpośrednio z działań młodych ludzi lub wywieranego przez nich wpływu. Określenie to zostało słowem 2017 r. w słowniku Oksfordu. „Centrum zarządzania” współczesnymi *youthquakes*, podobnie jak *gros* związanych z nimi aktywności i obiektów zainteresowania, znajduje się w sieci. Młodzi zmieniają świat, równocześnie w coraz mniejszym stopniu fizycznie go doświadczając. Tymczasem jak wskazuje Louv (2014, s. 15), „postmodernistyczne stwierdzenie, że rzeczywistość jest jedynie konstruktem – a my sami tym, co sobie zaprogramujemy – obiecuje człowiekowi nieskończone możliwości, lecz w miarę, jak młodzi ludzie coraz mniej czasu spędzają w otoczeniu przyrody, ich zmysły ulegają fizjologicznemu i psychologicznemu ograniczeniu, a to zmniejsza bogactwo ludzkiego doświadczenia”. Stoimy zatem na krawędzi i próbujemy zachować równowagę, by nie spaść. Zerkamy w górę, by wzbić się w powietrze. Młodzi sobie poradzą? Pewnie tak, ale ktoś im odpowiednio wcześniej musi pokazać, jak się wznosić, by nie runąć w przepaść (Galanciak, Siwicki, 2017, s. 11). Bo jak pisał Korczak (za: Smolińska-Theiss 2014, s. 15): „A kiedy ty coś powiesz, drugi z trzecim dorzuci i dziesiąty do tego coś doda, to chociaż każdy powie tylko to, co wie i rozumie, złoży się z tego prawda dla nas wszystkich”.

Za zmieniającymi się obszarami aktywności najmłodszych próbują nadążyć naukowcy, pojawiają się więc coraz częściej utrzymane w alarmistycznym tonie doniesienia badaczy analizujące czas spędzany przez dziecko w kontakcie z technologią, podejmowane w związku z nią aktywności i ich konsekwencje. Z drugiej strony – niełatwo znaleźć informację o tym, ile czasu spędza dziś przeciętne dziecko na podwórku. Ogromny potencjał edukacyjny technologii, ich zdolność rozbudzania ciekawości świata i kreatywności – wszystko to bez mądrego nadzoru rodziców i opiekunów może pozostać zupełnie niewykorzystane, a narzędzie mogące służyć rozwojowi dziecka ogromnie temu rozwojowi zaszkodzić (zob. Desmurget, 2012; Spitzer, 2013, 2016; Gruszczyk-Kolczyńska, 2013).

W kwietniu 2017 r. Kościół katolicki dokonał „aktualizacji” katalogu grzechów – uczynków wykraczających przeciw jakimś normom. Aktualizację tę wymusiła cyfrowa rzeczywistość kształtująca swych użytkowników w nieznanym dotąd sposób i nierzadko wyzwalamąca zachowania niezgodne z zasadami dobrego współżycia społecznego. Na owej liście nowych, inspirowanych cyberprzestrzenią grzechów znajdują się m.in. sprzedawanie cnoty w internecie, wyścig szczurów, hejt w internecie oraz oszustwa dokonywane przez internet (<https://www.wprost.pl/>

wydarzenia/kraj). Wszystkie są nowe, jednak niewątpliwie nawiązują do kanonu – tradycyjnej chrześcijańskiej klasyfikacji *septem peccata capitalia*, czyli siedmiu grzechów głównych. Wydarzenie to stało się inspiracją do dyskusji na temat nowego oblicza problemów społecznych wynikających z aktywności w internecie, a także ludzkiego wymiaru zagrożeń związanych z tą aktywnością. Swoiste *novum* występów poszerzających katolicką listę grzechów wydaje się związane raczej z miejscem, w którym się ich dokonuje, niż z odmiennością ich charakteru. Czy jednak, skoro – jak twierdził McLuhan (1973) – przekąźnik jest przekąźnikiem, specyfika medium nie wpływa na zachowania użytkowników?

Jak problem ten interpretują studentki pedagogiki, przyszłe wychowawczynie najmłodszych? Jak identyfikują zagrożenia i czy same potrafią ich unikać? Badanie wykonano na zajęciach fakultatywnych „Media w edukacji zdrowotnej” z udziałem 23 studentek II i III roku pedagogiki o profilu praktycznym na 3-letnich studiach licencjackich – przyszłych nauczycielek edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. W ramach zajęć studentki otrzymywały mikro zadania do zreferowania na początek kolejnych spotkań stanowiące inspirację do wypowiedzi na zadany temat oscylujący wokół zachowań uznawanych za najbardziej szkodliwe dla zdrowia w związku z życiem w zmediatyzowanej rzeczywistości¹. Postawione zostało następujące pytanie badawcze: Jak studentki pedagogiki definiują „cybergrzechy” oraz jak je interpretują w kontekście przestrzeni wirtualnej? Studentki otrzymały trzy pytania szczegółowe: Jak interpretujesz – w kontekście cyberzestrzeni – kanon siedmiu grzechów głównych? Jak rozumiesz nowe wskazane przez Kościół występki związane z cyberzeczywistością? Jak zdefiniujesz „cybergrzech”?

Jako technikę zastosowano analizę dokumentu – prac studentek sporządzonych na piśmie. Badaniu towarzyszył dualizm dociekań: brano pod uwagę to, jak poszczególne osoby (odniesienie jednostkowe) definiują, wymieniają i interpretują „cybergrzechy”, także w kontekście siedmiu grzechów głównych, oraz jakie są opinie wszystkich studentek (odniesienie grupowe) na ten sam temat. Kontekst taki – stanowiący hermeneutyczny element analizy – miał pokazać to, co jednostkowe w odniesieniu do całości rozumień, co stanowi podstawowe założenie poznawcze wycinka wiedzy (Pilch, Bauman, 2010, s. 98–101). Prace napisały 23 studentki. Próbę definiowania podjęło 10. Cztery pisały o cybergrzechach, odnosząc je do siedmiu głównych grzechów. Pozostałe konstruowały własną listę siedmiu cybergrzechów. Wszystkie najchętniej dopisywały interpretacje do nowych grzechów wskazanych przez Kościół katolicki. Internetowe siedem grzechów głównych przedstawia się w oczach studentek następująco (wybrane wypowiedzi):

¹ Szczegóły dotyczące przedmiotu, który był realizowany w semestrze zimowym 2017/2018: literatury treści efektów oraz sposobu ich osiągnięcia są w sylabusie przedmiotu „Media w edukacji zdrowotnej” pod kodem 10-FF-MEZ na stronie USOS APS.

Cyberpycha: „Ludzie na portalach zaczynają wyglądać jak laleczki z porcelany, takie piękne i doskonałe. A to wszystko po to, żeby zamaskować swoje prawdziwe piękno” (Studentka 1). „Chwalenie się zdjęciami z dalekich podróży (często z wyszukany i nieprawdziwym opisem), walka o jak najwięcej polubień. Zatracamy się, tworząc naszą fałszywą postać” (Studentka 2). „Możemy stać się bardziej pewni siebie, jednakże ta pewność może przerodzić się w pychę” (Studentka 3).

Cyberchciwość: „Więcej „like’ów” na Facebooku, więcej komentarzy, większa popularność. Więcej, więcej, więcej!!! W sieci nasza chciwość jest jeszcze bardziej podsycana” (Studentka 1). „Ważne, żeby być na szczycie, zwłaszcza jeśli zasmakuje się raz sławy” (Studentka 4). „Dążenie do kariery, zarabiania większych pieniędzy – nie patrzą, że krzywdzą swoich bliskich i nie mają dla nich czasu” (Studentka 5).

Cybernieczystość: „To chyba najcięższy grzech w sieci. Niecenzuralne wpisy, propozycje. Nieczystość (upowszechnianie swego intymnego wizerunku w internecie), cudzołóstwo. Pornografia wszystko jest ogólnodostępne. Cybernieczystość dotyka wszystkich” (Studentka 4). „W przyszłości osoby młode mogą mieć złe wyobrażenie na temat relacji damsko-męskich” (Studentka 6).

Cyberzazdrość: „Internet to idealne miejsce żeby napisać, «jaka ona jest gruba», mimo że marzę o takiej figurze jak ona. Zazdrościmy, a przez to ubliżamy, szykanujemy, ale nie powiemy tego w twarz, po co – skoro można «obsmarować» w sieci (Studentka 7). „Hejter czy hejterka zazdroszą czegoś innej osobie, przez co starają się w jakiś sposób dokuczyć lub poniżyć” (Studentka 4). „Nie potrafią znieść tego, że komuś się udało (Studentka 10).

Cybernieumiarkowanie: „Tylko jedna gra, tylko na chwilę wejdę na Facebooka, tylko odpiszę na jednego SMS-a. Tylko, tylko... Tylko dlaczego ludzie trafiają na odwyki? Tylko dlaczego nie potrafią zachować umiaru?” (Studentka 9). „W dzisiejszych czasach trudno nam się oderwać lub dać się odciągnąć od telefonu, telewizora czy komputera” (Studentka 11).

Cybergniew: „Gdzie najłatwiej wyładować swoją złość, gniew? W sieci. W cyberprzestrzeni gniew nie jest niestety neutralizowany, jest jeszcze bardziej podsycany” (Studentka 7). „Frustracje czy gniew nie są wbrew pozorom rozładowywane podczas gry na komputerze. Za to można wyładować złość za swoje niepowodzenia w sieci na najbliższych, co nie jest dobrym rozwiązaniem” (Studentka 12).

Cyberlenistwo: „Kto teraz szuka informacji w książce, kto się spotyka z przyjaciółmi, kto robi zakupy w sklepie? Sieć to wielka wygoda” (Studentka 4). „Często nie chce się nam nic robić, więc najlepszym sposobem wydaje nam się siadanie przed ekranem, licząc, że czas szybciej zleci, a to, co mieliśmy zrobić, nie jest takie pilne i może zaczekać” (Studentka 13).

Przejawy nagannego zachowania studentki widzą ponadto w zamianie świata rzeczywistego na internetowy, zmianie bliskości rzeczywistej z bliskimi

i przyjaciółmi na kontakty z ludźmi przez internet, braku kontroli rodziców nad tym, jak ich dziecko korzysta z sieci, w przeznaczaniu czasu na surfowanie po internecie zamiast jego aktywnym spędzaniu, a nawet w popełnianiu w sieci błędów ortograficznych, bylejakości wpisów. „Spytałam kolegów z «podwórka», co uważają za grzech internetowy – pisze Studentka 14. – Dostałam link do filmu, który pokazywał współczesne patologiczne środowisko i co najgorsze, bił rekordy popularności... Eureka! Jest strasznie dużo filmów, obrazków, treści, które pokazują, a nawet reklamują: agresję, chamstwo, spożywanie alkoholu, zażywanie narkotyków czy palenie papierosów”.

Cztery grzechy związane z cyberprzestrzenią, a uznane przez Kościół za nowe, studentki opisują następująco (wybór):

Sprzedawanie cnoty w internecie: „Młode dziewczyny często zapominają o prawdziwych wartościach. Nie myślą o konsekwencjach. Nowe zjawiska to wystawianie swojej cnoty na sprzedaż bądź rozbieranie się przed kamerką internetową, tzw. sex kamerki, w celach zarobkowych. Rozbieraniem się kieruje chęć zdobywania «łatwych» pieniędzy, jednak skutki moralne są dotkliwe i długotrwałe” (Studentka 15). „Internet jest pośrednikiem wielu ogłoszeń, gdzie kobiety – te małe i te duże – sprzedają swoją największą i najpiękniejszą wartość – cnotę. Stracenie cnoty jest wyjątkowym wydarzeniem w życiu kobiety (takim, które pamięta się). Oglądanie pornografii sprzyja nasileniu uzależnienia od seksu. Nawet dzieci mogą to obejrzeć, bo wystarczy kliknąć TAK w pytaniu «czy masz 18 lat?»» (Studentka 16).

Wyścig szczurów: „Bezczelowe dążenie do osiągnięcia sukcesu materialnego czy zawodowego. Ciągłe więcej, więcej, wyżej...” (Studentka 17). „Osoby w internecie chcą się wybić za wszelką cenę. Myślą wyłącznie o sobie. Rywalizują o liczbę wyświetleń bez szacunku do innej osoby, bo chodzi tylko o wspiwanie się po szczeblach kariery” (Studentka 18).

Hejt w internecie: „Obrażanie i przezywanie innych w komentarzach. Wyśmiewanie się z czyjejś postawy, zdjęcia, osiągnięć” (Studentka 19). „Dobijające informacje prowadzą do rozwoju depresji, stanów lękowych, a nawet prób samobójczych, gdy informacje w internecie rozprzestrzeniają się niezwykle szybko i docierają do ogromnej liczny osób” (Studentka 20).

Oszustwa przez internet: „Oszustwem jest wyłudzenie pieniędzy na akcję charytatywną, która nie istnieje. Kupowanie przez internet, a po zapłaceniu brak kontaktu z osobą, która sprzedaje. Wyłudzenie pieniędzy poprzez sprzedaż produktów niezgodnych z opisem lub fałszywe strony do wykonywania przelewów bankowych i kradzież pieniędzy z kont bankowych. Pobieranie, kopiowanie i używanie treści objętych prawem autorskim. Kradzież internetu. Podszywanie się pod kogoś innego” (Studentka 21).

Przy próbie definiowania „cybergrzechu” studentki piszą: „Cybergrzechy to wszelkie działania w przestrzeni wirtualnej, poprzez które człowiek krzywdzi

zarówno innych, jak i siebie” (Studentka 22) albo „Cybergrzech jest grzechem popełnionym w przestrzeni internetowej, który najczęściej jest wymierzony w konkretne osoby. Ma za zadanie sprawić przykrość, obrażając innego człowieka. Przynosi to nieokreśloną ulgę czy przyjemność osobie atakującej” (Studentka 23).

Analiza treści tych oraz pozostałych proponowanych definicji pozwoliła wyłowić określenia powtarzające się w wypowiedziach badanych, pozwalające na dokonanie podsumowania. Zgodnie z przekonaniem respondentek cybergrzechy to: **wszelkie działania** podejmowane **w internecie** z użyciem urządzeń elektronicznych, **które mają na celu** krzywdę ludzką, krzywdzenie samego siebie, postępowanie nieetyczne, niemoralne, nieakceptowalne społecznie i kulturowo, a **polegające na łamaniu** ogólnych zasad, ale i zaniechaniu jakiejś czynności w sieci (np. pomocy innemu człowiekowi). Na tej podstawie można sformułować najbardziej lapidarną definicję: „**Cybergrzechy**” to **wszelkie zachowania w sieci polegające na łamaniu ogólnych zasad, a krzywdzące ludzi.**

Podsumowanie

Studentki pedagogiki wskazują na rolę zachowywania równowagi pomiędzy podejmowaniem aktywności w sieci i świecie realnym, czerpania radości ze spotkań z przyjaciółmi w świecie realnym, zdrowego trybu życia, uaktywniania w „realu” tych rejonów mózgu, które odpowiadają za odczuwanie szczęścia. Wszystko to układają w podręczny „dekalog” inspirowany badaniami Spitzera (2013, 2016): **1) odżywiaj się zdrowo; 2) nie zatracaj się w rozmyślaniach; 3) jeśli masz pieniądze, funduj sobie raczej przeżycia, niż rzeczy; 4) nie podejmuj zbyt wygórowanych wyzwań; 5) pomagaj innym; 6) dbaj o przeżycia, a nie tylko dobra; 7) uśmiechaj się; 8) upraszczaj sobie życie; 9) żyj aktywnie; 10) spędzaj czas na łonie natury.** Czy rzeczywiście jest to przepis uniwersalny? Warto pewnie, żeglując po bezkresach „cyfrowych oceanów”, na wszelki wypadek mieć go w pamięci. Zwłaszcza że jak wskazują coraz liczniejsze badania (Spitzer, 2013), rozleniwienie wynikające z czerpania z podsuwanych w sieci gotowych rozwiązań może także osłabiać potencjał umysłowy, a zastąpienie treningu manualnego – związanego z pisaniem i rysowaniem na kartce papieru – zabawą z ekranem dotykowym zmienia strukturę mózgu najmłodszych użytkowników nowych technologii. Jak możemy pomóc młodym i najmłodszym internautom nie wsiąknąć w ciemną stronę cyfrowej mocy – my, którzy nierządko sami dajemy się uwieść jej czarowi? Nie można tego zostawić. W duchu obojętności, bez pasji zrozumienia każdy z nas – jako rodzic czy nauczyciel – popadnie rychło w stan wychowawczego wypalenia.

Literatura

- Bałachowicz, J., Witkowska-Tomaszewska, A., Halvorsen K. (red.) (2015). *Edukacja środowiskowa w kształceniu nauczycieli. Perspektywa teoretyczna*. Warszawa: Wyd. APS.
- Desmurget, M. (2012). *Teleoglupianie. O zgubnych skutkach oglądania telewizji (nie tylko przez dzieci)*. Warszawa: Czarna Owca.

- Galanciak, S., Siwicki, M., Czarkowski, K. (red.) (2017). *Na krawędzi. Szkoła przed ekranem*. Warszawa: Wyd. APS.
- Galanciak, S. (2017). *Realne wspólnoty medialne? Media w roli narzędzia integracji kulturowej i społecznej*. W: S. Galanciak, M. Siwicki, K. Czarkowski (red.), *Na krawędzi. Szkoła przed ekranem* (s. 15–31). Warszawa: Wyd. APS.
- Ginott, G.H. (1998). *Między rodzicami a dziećmi*. Poznań: Media Rodzina.
- Gruszczyk-Kolczyńska, E. (2013). Zgubne skutki zezwalania dzieciom na oglądanie ponad miarę telewizji, korzystania z komputerów i tabletów. *Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo*, 2(20), 7–26.
- <https://www.wprost.pl/wydarzenia/kraj> (27.01.2018).
- Krzemionka, D. (red.) (2017). *Słownik pojęć psychologicznych*. Kielce: Charaktery.
- McLuhan, M. (1973). *Wybór pism*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- NASK (2017). *Nastolatki 3.0. Raport z badań*. Warszawa.
- Pilch, T., Bauman, T. (2010). *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*. Warszawa: Żak.
- Prensky, M. (2001). Digital Natives, Digital Immigrants. Part 1. *On The Horizon, NCB University Press*, 9(5), 1–5.
- Siwicki, M. (2017). Trawersowanie Heraklesa. Eskapistyczne wizje aktywności fizycznej a umiar pedagoga. W: A. Ciążel, S. Jaronowska (red.), *Transgresja jako motyw refleksji nad wychowaniem* (s. 39–57). Warszawa: Wyd. APS.
- Smolińska-Theiss, B. (2014). *Korczakowskie narracje pedagogiczne*. Kraków: Impuls.
- Spitzer, M. (2013). *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i nasze dzieci*. Słupsk: Dobra Literatura.
- Spitzer, M. (2016). *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*. Słupsk: Dobra Literatura.